

BIULETYN REZERWISTY

ORGAN OKRĘGOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU REZERWISTÓW NR. V.
W KRAKOWIE

Nr. 1.

Styczeń 1935 r.

Rok I.

Z dniem dzisiejszym przystępujemy do wydawania **Biuletynu Rezerwisty**, jako organu Okręgowego Zarządu Związku Rezerwistów w Krakowie.

Celem Biuletynu — ustalenie wytycznych obywatelsko-społecznej pracy Związku Rezerwistów i jego wszystkich członków, oraz udzielenia dyrektyw i informacji w szeregu aktualnych spraw i zagadnień dotyczących się **życia Państwa, naszej ideologii, oraz naszego środowiska.**

Jako b. wojskowi, jako współtwórcy Niepodległości, jako żołnierze-rezerwiści, stanowiący ważne uzupełnienie obronnej siły Państwa, jesteśmy w pierwszej linii odpowiedzialni za utrzymanie po wszystkie czasy odzyskanej Niepodległości, za rozwój Państwa Polskiego w mocarstwową potęgę.

By godnie i skutecznie pełnić wielkie, ciężące na nas zadania, musimy my, Żołnierze-Rezerwiści, być siłą zwartą i mocną.

O sile zaś naszej i roli w Państwie decyduje nie tylko ilość, nie tylko choćby najlepsza sprawność organizacyjna, lecz przede wszystkim **wysoki poziom ideowy, tak całości Związku, jak i każdego z nas z osobna.**

Jak na polach walk przyświecało nam słońce wielkich ideałów, jak w imię najświętszych skarbów ducha, w imię Wolności, Niepodległości i Sprawiedliwości, ginęli nasi towarzysze broni i myśmy znosili rany, znoje i trudy, tak dzisiaj tem, co nas dźwiga w twardej doli życia, tem co nas wyróżnia nad szarą gromadę przeciętnych zjadaczy chleba, tem, co spaja nas, ludzi różnych sfer społecznych i różnych odcieni, w jedną bratnią rodzinę, musi być ten wzniosły duch, co nad poziomą wylata, co nas razem, ramię do ramienia, sprzęga na wspólną służbę dla Ojczyzny i Wodza.

A czyż ta służba nie jest dzisiaj najmiłą nagrodą dla nas, żołnierzy Niepodległości?

Czyż nie łagodzi ona naszych własnych trosk i smutków, które są nieuchronnym udziałem życia?

Bądźmy tylko świadomi, że oto po tylu pokoleniach, co padły w walce, my mamy to szczęście, że jesteśmy już obywatelami własnego niepodległego Państwa, sami się już rządymy i z siebie wydobywamy siłę, co o sile Państwa stanowi.

Wierni i wdzięczni Wodzowi, co w nas ducha walki zapalił i uczynił żołnierzami Niepodległej Polski, dalej nieprzerwanie w myśl wielkich Jego nakazów umacniajmy w sobie te zasadnicze cnoty, które stanowią o wartości każdego z nas, jako dobrego obywatela-żołnierza.

Przedewszystkiem więc uczmy się cnoty **karności**, uczmy się godzenia własnej wolności z najwyższym dobrem Ojczyzny, składania naszych osobistych ambicji i różnic na ołtarzu wspólnej wielkiej Sprawy.

Tylko duch karności, duch dyscypliny, przeniesiony z szeregów żołnierskich w życie obywatelskie, uczyni nas mocną i zwartą siłą.

Uczmy się cnoty **sprawności**, rozwijania w sobie zdolności twórczych w każdej dziedzinie życia, w każdej gałęzi pracy.

Rozpalajmy w sobie tę szlachetną ambicję, byśmy wszyscy, każdy z nas w swoim zawodzie pierwszymi byli, byśmy innym świecili przykładem.

Uczmy się cnoty **dzielności**, tej, co płynie z poczucia idei, tej co serce odwagą zapala, co rodzi śmiałą inicjatywę i w pierwsze stawia szeregi.

Żołnierze-Rezerwiści! raz wysunięci na front nowej Polski, jako **karni, sprawni i dzielni** Żołnierze Ojczyzny, jako świadomi Jej celów i wszystkich potrzeb obywatele, trwajmy niezłomnie w pierwszym szeregu, wierni Ojczyźnie i Wodzowi w pracy wspólnej dla budowania mocarstwowej siły Państwa naszego.

JAK ROSŁA POLSKA

Gdy z pomroki dziejowej, w 10 w. po Chr. zjawiała się Polska, nikt z jej sąsiadów nie przypuszczał, że już w pierwszych dziesiątkach następnego wieku stanie się mocarstwem, z którym będą się musieli liczyć. A jednak tak się stało. Silne ramię Chrobrzego wyrębuje Polsce okno na



Biblioteka Jagiellońska



1003018033

6001/11/3617

Byby
111 a

świat, dostęp do Bałtyku i szczerze początkowo dziedzictwo swego Ojca Mieszka I. powiększa licznymi nabytkami. I tak, prócz Pomorza zagarnia on jeszcze Łużyce, Miłsko, Miśnie, Morawy, Słowaczną i Grody Czerwieńskie, zmuszając przez to najgroźniejszych swych wrogów Niemców do uznania państwowości Polski.

Następne trzy wieki wiele przynoszą zmian w geograficznym wyglądzie ziem Polskich. Wiele z cennych nabytków Chrobrego straciliśmy, najboleśniejże straty to Pomorze na rzecz Krzyżaków w 1308 roku, jak również i Śląsk, który w ciągu tych wieków częściami odpadał od nas na rzecz Niemców. Mimo to jednak było wielu godnych następców Chrobrego, jak Bol. Śmiały i Krzywousty, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki, którzy mocarstwowe stanowisko umieli Polsce przywracać i z ciężkich ją nieraz chwil ratować.

Mimo jednak okresów niezwykłej siły Państwa polskiego — Polska Piastów stanowi dopiero okres tworzenia się i konsolidacji wewnętrznej społeczności. Dopiero następne trzy wieki przynoszą Polsce silne skrzeptwienie nazewnątrz i wewnątrz tak, iż Polska naprawdę staje się mocarstwem, mającym wielki wpływ na rozwój ówczesnych stosunków politycznych w Europie. Równocześnie bogato rozwija się wewnętrzne życie narodu, kwitnie handel, tworzą się w Polsce świetne ośrodki kulturalne jak np. Uniwersytet Jagielloński.

O naszą przyjaźń ubiegają się i cesarz niemiecki i król francuski i stolica apostolska, trzy, prócz Polski, największe ówczesne potęgi w Europie.

Tę swą pozycję zawdzięcza Polska dynastji Jagiellońskiej.

Jagiellonowie chlubnie się wpisali na kartach naszej historii. Pod ich to rządami Polska stała się naprawdę mocarstwem silnym nazewnątrz i wewnątrz, sięgającym od morza do morza.

Braterstwo z Litwą, umocnione całym szeregiem unij i aktów począwszy od układu w Krewie 1385 roku przez Horodło aż do unji Lubelskiej w r. 1569, stało się wswych skutkach zbawienne dla obu narodów, przynosząc wiele politycznych korzyści. Najważniejsze — to złamanie potęgi krzyżackiej w r. 1410 pod Grunwaldem, odzyskanie Pomorza w r. 1466, oraz cały szereg zwycięstw nad Moskwą, Tatarami i Turkami. Polityka Jagiellonów w Koronie i Litwie, jak i polityka zagraniczna, nie opierała się jednak na przewadze zbrojnej. Rządy ich były oparte przede wszystkim na dobrowolnym posłuszeństwie poddanych wewnątrz obu krajów, na wyrobionem uznaniu u swych zewnętrznych sąsiadów, na wielkim uroku, jaki wywierała wysoka kultura narodu. Rządy ich nie opierały się na gwałtach i przemocy, ale na współpracy z obywatelami i dlatego były dla Polski tak korzystne i to właśnie było tem, co później nazwane zostało ideą jagiellońską.

Kontynuatorami tej idei byli: Stefan Batory i Wazowie. Batory przez rozumną politykę wewnętrzną i przez zwycięskie wojny z Moskwą stał się jednym z najbardziej zasłużonych władców Polski. Za jego następców Wazów, Polska utrzymuje się jeszcze przy pełnem uznaniu dla siebie, od innych państw europejskich, jednakże wewnątrz zaczyna coraz bardziej słabnąć. Dzieje się to wskutek rozdźwięku między narodem, a władcami i dynastją Wazów, którzy prowadzą szkodliwą dla Polski politykę dynastyczną, mającą na celu zapewnienie im tronu szwedzkiego.

Około połowy 17 w. rebelja kozacka, najazd szwedzki, moskiewski i tatarski rozrywają nasze granice i wraz z postępującym naprężeniem wewnętrznym stają się przyczyną chylenia Polski ku upadkowi. Próbuje Polskę od tego uchronić Sobieski. Za jego panowania oręż polski w bitwie pod Wiedniem 12. września 1683 r. jeszcze raz opróżnia imię Polski całym blaskiem, mimo to jednak chylącej się Rzplitej, nie już nie może powstrzymać od upadku.

Dynastja saska pograża kraj w zamęt anarchji, bezprawia. Skutki rozkładu społeczeństwa okazują się w drugiej połowie 18. w. — Lata 1772, 1793, 1795 kładą kres niezawisłości Polski na 123 lata.

Rychto naród polski ochłonał z upadku. Raz po raz zrywa się, by w zbrojnej walce odzyskać swą niepodległość. Już po drugim rozbiornie w r. 1794 Kościuszko chce przez poruszenie mas chłopskich uwolnić Polskę od najeźdźców. Lata 1831, 1847, 1848, 1863 to chwile wysiłku narodu polskiego, który rozpaczliwie usiłuje uwolnić się z pod przemocy zaborców. Na nie jednak wszelkie wysiłki, wszystkie one idą na marne i zamiast tak upragnionej wolności przynoszą tylko rozczarowanie, i pociągają za sobą zsyłkę na Sybir, więzienie lub banicję. Daje się odczuwać wciąż brak odpowiedzialnego wodza, któryby umiał wysiłek społeczeństwa na właściwe tory skierować. — Pęd jednak ku wolności nie zamiera w narodzie po tych niepowodzeniach, ale owszem wzrasta coraz bardziej. Niepowodzenia zamiast odbierać — dodają sił. Zahamowany politycznie naród, zwraca się na inne tory twórczości. Rozkwita wspaniała poezja romantyczna. Jeszcze wcześniej Komisja Edukacyjna przeprowadza reformę szkolnictwa na zasadach, o jakich nie myślano nawet gdzieindziej. Równocześnie genjusze naszej poezji w proroczych widzeniach wpajają przekonanie, iż chwila oswobodzenia się od zaborców nadejdzie.

I nadeszła.

W r. 1914 nasi zaborcy stają przeciw sobie w walce o hegemonję nad światem, w walce gdzie starły się z sobą wpływy polityczne, ekonomiczne i społeczne. Sprawa Polski, której ziemie były głównym niemal terenem tych walk, musiała być wzięta przez zaborców pod uwagę. — I chociaż spo-

łeczeństwo polskie zostało wybuchem wolny światowej rozdzielone, to jednak wszelkie szlachetne jego wysiłki zostały skupione w jednych rękach. Komendant J. Piłsudski, wśród chaosu ówczesnych orientacji politycznych polskich, wiedział, jaką drogę trzeba obrać, by dojść nią do odzyskania niepodległości. Pod jego komendą Legjony polskie okupiły własną krwią niezależność. Koalicja musiała ten trud i wysiłek Legjonów uznać i ocenić, a w następstwie tego odbudować w traktacie wersalskim wolną i niepodległą Polskę.

Dzisiaj po 16-tu latach niezależnego bytu Państwa Polskiego, z dumą stwierdzamy olbrzymie przez nas wykonane rezultaty. Z niebytu politycznego Polska wkroczyła w nowy okres swej niepodległości i osiągnęła już na nowo stanowisko mocarstwowe, takie samo, jakie miała za Bolesławów, Jagiellonów, za Batorego, tembardziej cenne, że przez nikogo już dzisiaj nie kwestjonowane.

Ostatnie lata przyniosły nam wymowne dowody mocarstwowego stanowiska Polski. Rok 1933 zaznaczył się w historii nowoczesnego państwa Polskiego jako rok ważnych traktatów nieagresji z Rosją i Niemcami. Rok obecny zaś zapisał się w pamięci potomnych jako rok zrzucenia z siebie ostatniego śladu naszej zależności politycznej w postaci narzuconych traktatów mniejszościowych, gdyż okazaliśmy przez to całemu światu iż umiemy postarać się o odpowiednie nam poważanie bez oglądania się na czyjąkolwiek pomoc.

A wreszcie jako najnowszy dowód mocarstwowego stanowiska Polski, może służyć to, że Niemcy, które najdłużej wstrzymywały się od takiego użycia Polski, obecnie przez zamienienie swego poselstwa w Warszawie na ambasadę, stanowisko to nasze uznały.

Równocześnie ze wzrostem znaczenia politycznego wzrasta znaczenie naszej nauki i sztuki. Polscy uczeni i polscy artyści zyskują zagranicą rozgłos i uznanie. W kraju mimo szalejącego kryzysu osiągamy w gospodarstwie rezultaty, jakich zazdroszczą nam sąsiedzi.

Tak więc w opinii całego świata, która do niedawna traktowała nas trochę sceptycznie, dziś już jest utrwalone przekonanie, że Polska, jako mocarstwo samodzielne, jest jednym z najważniejszych czynników pokoju i równowagi światowej. Utrwalenie tego mocarstwowego stanowiska Polski jest wynikiem zarówno genialnego kierownictwa polityką wewnętrzną i zagraniczną przez jej pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego, jak również jest dowodem konsolidacji wewnętrznej, jaka w Państwie polskim nieustannie się dokonyuje.

CO WIEMY O GMINIE

Zagadnienie samorządu istnieje od dawna, naturalny bowiem pęd człowieka do samostanowienia o sobie jest mu wrodzony i dlatego już w czasach, kiedy powstała organizacja państwowa, istniał pewnego rodzaju samorząd w postaci związków rodowych.

W państwie nowoczesnym samorząd jest rozwinięty bardzo szeroko, spotykamy samorząd terytorjalny, wyznaniowy, gospodarczy czy zawodowy. Państwo nowoczesne zdaje sobie sprawę z tego, że koncentracja, polegająca na tem, że władze administracji państwowej skupiają w swem ręku wszystkie sprawy publiczne, nie zawsze jest pożyteczna, nie zawsze może zaspokoić w całej pełni potrzeby ludności. Dlatego też wszystkie prawie Państwa europejskie przyjęły w mniejszym lub większym stopniu zasadę dekoncentracji, że do udziału w Zarządzie sprawami publicznymi powołany jest obok władz administracji państwowej, również czynnik obywatelski, że w pewnych sprawach głos decydujący mają sami obywatele, oczywiście w granicach obowiązujących ustaw państwowych. Jeżeli się zastanowimy nad obydwoma formami administracji, to przyjść musimy do wniosku, że i jedna i druga posiada pewne zalety i wady, jednakże po głębszej rozprawie musimy stwierdzić, że ujemne cechy dekoncentracji są tak małe w porównaniu z dodatnimi, że mimo wszystko musimy przyznać, że zasada dekoncentracji w znacznym stopniu góruje nad koncentracją. — Wprawdzie bowiem z chwilą rozbudowy samorządu istnieje obawa, że władze lokalne będą dbać przede wszystkim o interesa ludności miejscowej, to jednak to da się usunąć przez odpowiednie ustawodawstwo, lub odpowiedni aparat kontrolujący i nadzorczy. Z drugiej zaś strony przy systemie koncentracji władze administracyjne nigdy nie potrafią w całej pełni zrozumieć potrzeb ludności i będąc przeciążone różnaitością spraw, nigdy nie będą mogły sprawnie i szybko działać.

Zastanówmy się teraz na czem polegają różne formy samorządu. Samorząd wyznaniowy obejmuje ogół ludzi zgrupowanych dokoła tego samego wyznania. Tworzą oni pewnego rodzaju Związek religijny z wybranymi przez siebie władzami, posiadający pozostawioną im przez Państwo dziedzicę prawną, w obrębie której wydają nakazy i zakazy, zarządzają majątkiem Związku i załatwiają cały szereg spraw przekazanych im przez Państwo, które w niczem ich nie krępuje, pozostawiwszy sobie jedynie funkcję kontroli. Podobnie i samorząd zawodowy — rolniczy, czy handlowo-przemysłowy (Izby handlowo-przemysłowe) skupia znowu ludzi oddających się jednemu zawodowi.

W Polsce najlepiej rozwinięty jest samorząd terytorjalny, obejmujący całą ludność, mieszkającą na danym terytorjum bez względu na narodowość, wyznanie czy zawód. Samorząd jaki pozostawiły nam Państwa zaborcze, pozostawiał dużo do życzenia. Dlatego też wielce zbawienną i pożądaną okazała się ustawa z 23 go marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego dotycząca gmin wiejskich i uzdrowiskowych, oraz miast i powiatowych Związków samorządowych. Nowa ustawa utrzymuje wprawdzie częściowo w mocy dawne przepisy prawne samorządu terytorjalnego, jednak z drugiej strony posuwa daleko naprzód dzieło administracyjnej unifikacji Rzeczypospolitej Polskiej, usuwając różnorodność przepisów ustrojowych i kompetencyjnych samorządu terytorjalnego, wprowadzając do organizacji samorządowych element obywatelski, starając się przez tę szkołę wyrobienia obywatelskiego związać go z organizacją państwową.

Najniższą jednostkę prawnopubliczną samorządową w administracji państwowej jest gmina wiejska, której zasięg terytorjalny uzależnia się od zdolności gospodarczej i wspólności zainteresowań obywateli mieszkających w jej obrębie. Gmina wiejska obejmująca więcej niż jedną miejscowość, czyli t. zw. gmina zbiorowa dzieli się na gromady, w które zorganizowane są poszczególne wsie. Na czele gromady stoi zebranie gromadzkie, lub rada gromadzka z sołtysem jako organem wykonawczym. Gromada jest organizacją pomocniczą gminy wiejskiej w zakresie administracji samorządowej. Ciało uchwalające i kontrolujące w gminie wiejskiej stanowi — rada gminna, w mieście — rada miejska, w powiatowym związku samorządowym — rada powiatowa organem zaś wykonawczym w gminie wiejskiej jest Zarząd gminny z wójtem, w mieście — zarząd miejski z burmistrzem, a w większych miastach z prezydentem, na czele zaś wydziału powiatowego stoi starosta.

Członkowie rad t. zw. radni są wybierani przez całą ludność na lat 5, członkowie zaś zarządów t. zw. ławnicy wybierani są przez rady na lat 5 lub 10, jeśli chodzi o fachowców czyli t. zw. ławników zawodowych.

Ustawa o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego przez ujednostajnienie ustroju samorządowego, stworzyła trwałe łączniki między poszczególnymi dzielnicami Polski w zakresie jednego z najbardziej istotnych problemów współczesnego życia i współczesnej administracji.

Wypada nam jeszcze zastanowić się, jaki winien być stosunek obywatela do ustroju samorządowego. Wiemy wszyscy, że jeżeli Państwo oddaje pewne sprawy w zarząd samych obywateli, to jest to najwyższy dowód zaufania do ich zdolności organizacyjnych, wiara w ich wysoki stopień kultury. Widzimy, że w Państwach stojących kulturalnie bardzo wysoko np: w Anglii administracja państwowa prawie nie istnieje, cały ustrój opiera się na samorządzie. Ale też obywatel angielski, to nie człowiek, który ma przed oczyma przede wszystkim cele osobiste, własną korzyść — to człowiek, który zawsze i wszędzie na pierwszym miejscu stawia dobro państwa. Obywatel angielski winien być dla nas wzorem. Winniśmy uważać za dobrodziejstwo, że Państwo zostawia nam w pewnych sprawach swobodę, winniśmy zrozumieć cel, jaki przyświeca Państwu, kiedy oddaje nam w zarząd cały szereg spraw i dążyć usilnie do tego, by włożone na nas obowiązki wykonać sumiennie i nie zawieść zaufania Państwa.